

# „Istnieje tylko jedna masoneria“ Zdemaskowany masonski kawał o narodowych lożach

W ciekawej książce adwokata niemieckiego, Schneidera: „Masoneria przed sądem“, znajdujemy niezbitę dowody z zeznań wybitnych masonów niemieckich o łączności „narodowych“ loż staropruskich z masonerią światową.

## STOSUNKI „DIPLOMATYCZNE“

Dr. Karol Habicht z Berlina, wielki mistrz Wielkiej Narodowej Loży-Matki „Pod trzema globami“, zeznał 17 marca 1932 r.: „Poszukujący“ (t. zn. ten, co ma być przyjęty do masonerii) podpisywać musiał zobowiązanie, w którym zgadzał się na to, że w razie złamania ślubu milczenia nazwisko jego, jako zdrajcy, podane będzie do wiadomości wszystkich loż masonskich na świecie... Prawdą jest, że moja Wielka Loża uznaje inne Wielkie Loże we wszystkich częściach świata.

Bracia, należący do Wielkich Loż, wzajemnie przez siebie uznanych, mogą odwiedzać siebie w pojedynczych lożach. Uznanie zagranicznej Wielkiej Loży prawnie nie oznacza jeszcze nawiązania wzajemnych stosunków przez swoich przedstawicieli. Takie wzajemne stosunki „diplomatyczne“ poza niemieckimi lożami humanitarnymi i staropruskimi nawiązaliśmy z wielką lożą w New Yorku, z lożami holenderskimi, szwedzkimi, niemieckimi lożami w Czechosłowacji i t. d...

Według statutu Związku Wielkich Loż z 1911 r. różnica koloru skóry i różnica rasy nie była przeszkodą przy uznawaniu Wielkich Loż albo loż pojedynczych. Wiem, że w Paryżu odbywały się przed wojną konferencje pomiędzy francuskimi i niemieckimi masonami. Wiem również, że przed wojną Niemcy i Angliści masoni odwiedzali się wzajemnie. Na zebraniu w 1912 r. w Berlinie, w którym brali udział Angliści masoni, byłem obecny...

Jak widać z powyższego, nienawiązanie stosunków przez przedstawicieli nie przeszkadza Lożom Narodowym utrzymywać niezłomne kontakty i uczestniczyć w konferencjach. A to jest najistotniejsze w łączności międzynarodowej.

## „PRAWO ODWIEDZANIA LOŻ“

Dr. inż. Eugeniusz Müllendorff z Berlina, b. Wielki Mistrz Wielkiej Loży Krajowej, zeznał w procesie z adw. Schneiderem w sposób następujący:

„My uznaliśmy Wielkie Loże New Yorku, Anglii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Chile, Kuby i inne. Według naszego sta-

tutu następstwem prawnym takiego uznania jest możliwość odwiedzania przez braci Wielkiej Loży Krajowej odpowiednich loż zagranicznych przy zachowaniu przepisów tam obowiązujących.

Uznaliśmy szereg wielkich loż poza granicami Niemiec, z którymi nie utrzymujemy stosunków urzędowych. W tych wypadkach tylko Bracia poszczególni mogą

się wzajemnie odwiedzać w lożach, a pomiędzy Wielkimi Lożami stosunki urzędowe nie istnieją...“

## JEDNAKOWY UŚCISK DŁONI

W dalszym ciągu Brat Müllendorff mówi:

„Gdy obcokrajowiec, korzystając z „prawa odwiedzania“ przy-

chodzi do jednej z loż naszej Wielkiej Loży, to mistrz ceremonii sprawdza, czy on jest masonem, należącym do jednej z Wielkich Loż, które korzystają z „prawa odwiedzania“. W razie potrzeby może być, według naszego statutu, przeprowadzony egzamin rytualny. O ile mi wiadomo, uścisk dłoni ucznia jest ten sam we wszystkich uznanych

wielkich lożach na świecie. Nigdy nie zdarzyło mi się podczas mojej przynależności do loży, żeby obcokrajowiec stosował inny uścisk dłoni w stopniu ucznia, niż u nas. O ile mi wiadomo, znaki i uściski dłoni stopni św. Jana wszystkich uznanych loż masonskich na świecie są jednako. Prawdą jest, że te znaki i uściski dłoni stopni św. Jana

służą do wzajemnego poznania się“.

## STOSUNKI Z BNAI - BRITH

Do powyższych zeznań brata Müllendorffa dodajmy jeszcze jego słowa o stosunkach z żydowską Lożą Bnai-Brith:

„Pojedyncze humanitarne wielkie loże, np. „Związek Elektryczny“ i Wielka Loża w Hamburgu według moich wiadomości miały wśród swoich członków cały szereg żydów. Nic nie słyszałem o tym, by te wielkie loże zabraniały swoim członkom żydowskim należeć równocześnie do zakonu Bnai-Brith. O mojej wielkiej loży mogę powiedzieć, że przeciw takiemu członkowi, o którym wiadomo było, że należy do jakiegś nieuczynnego przez nas loży, wszczynano postępowanie masonskie“.

## „ZNAK WIELKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA“

Mason, znajdujący się w niebezpieczeństwie utraty życia, według rytuału powinien zastosować „znak wielkiego niebezpieczeństwa“. Wyciągnąwszy ramiona, trzymając ręce nad głową, zwracając dłonie ku przodowi, w ten sposób, że ramiona, kciuki i palce wskazujące tworzą równoboczny trójkąt Jehowy. Powinien przy tym krzyknąć: „Do mnie dzieci wdowy, z pokolenia Naftali“. O tym znaku Wielki Mistrz Wielkiej Narodowej Loży Matki „Pod Trzema Globami“, dr. Karol Habicht z Berlina zeznał:

„Znak wielkiego niebezpieczeństwa został w naszej Wielkiej Loży zniesiony od dwóch lat. To nie wyklucza faktu, że przy historycznych rozważaniach pokazuje się ten znak. Znak wielkiego niebezpieczeństwa jest co prawda zniesiony. Jeżeli jednak mason, należący do mojej wielkiej loży, spostrzeże ten znak, to jest obowiązany, w myśl zasad masonskich, do okazania pomocy, z tym zastrzeżeniem, żeby nie obrażał wyższych obowiązków wobec Państwa. Zobowiązanie, wypływające ze „znaku wielkiego niebezpieczeństwa“ ważne jest niezależnie od tego, do jakiego kraju należy ten, co używa tego znaku“.

W czasie wielkiej wojny stosowano ten znak w sposób zdradziecki dla kraju.

Powyższe dowody, przytoczone przez adwokata Schneidera, wybitnie świadczą o słuszności zdania, że „istnieje tylko jedna masoneria“, że loże, podające się za patriotyczne i narodowe, w rzeczywistości utrzymują ożywione, choć zamaskowane stosunki z masonerią światową, z lożami żydowskimi i pół-żydowskimi i działają na szkodę własnego kraju. Warto o tym pamiętać w okresie, gdy obrońcy masonerii powołują się na patriotycznych i narodowych masonów ubiegłych wieków i usiłują przyłożyć stempel patriotyczny dzisiejszym formacjom masonskim.

## Zjazd T.S.L. w Stanisławowie

W Stanisławowie odbył się zjazd okrogowy kół i czytelni TSL. Okręg stanisławowski TSL liczy obecnie 11 związków powiatowych, 49 kół i 260 czytelni.

# Gigantyczne prace Włochów nad wzbogaceniem kraju Melioracja wielkich obszarów

Praca nad osuszeniem bagien pontyjskich dobiegła już końca. W związku z tym aktualne stają się dalsze plany melioracyjne, których realizacja zapewni ma Włochom pełną samowystarczalność w dziedzinie aprowizacji. W budżecie tegorocznym przewidziano na ten cel znaczną sumę 3 miliardów lirów. Po bagnach pontyjskich drugim etapem, zakrojonych na olbrzymią miarę prac melioracyjnych będzie najbardziej południowy kraniec półwyspu Apenińskiego, „ostroga włoskiego buta“, Apulia. Prowincja ta, o obszarze 20.000 kilometrów kwadratowych, liczy 2 i pół miliona mieszkańców.

## PUSTKA I NEDZA

Podczas gdy w niżej położonych miejscach wyżyny apulskiej gęstość zaludnienia wynosi przeciętnie 300 osób na kilometr kwadratowy, były wyżej położone stepy do niedawna jeszcze prawie niezamieszkałe. Kraj to nieogórczyny, palony słońcem południa, smagany gorącymi wiatrami, które wysuszają nieliczne strumienie i rzeczki. Jedyną rzeką, która w ciągu lata nie wysycha, jest Ofanto.

Na tym pustkowiu, o obszarze prawie 4.000 km. kw., żyją ludzie w największej nędzy, utrzymując się z trudem z hodowli trzody, nie zawsze znajdującą dostateczny pokarm na spalonym spiekotą słoneczną stepie, poprzecinany pasami niezgłębionych moczarów, które od wieków były siedliskiem malarii. Dopiero pod koniec ubiegłego wieku granica uprawy zbóż dotarła do bagnisk apuljskich, zapewniając ludności znośniejsze warunki egzystencji.

## SERY APULIJSKIE

Przed wojną rozpoczęto częściowe osuszanie bagien i nawadnianie stepów. Prace te, przerwane w ciągu wojny, zostały obec-

nie podjęte ze zwiększoną energią. Dzięki temu, już w roku ubiegłym sprzęt zboża w Apulii wynosił 3,3 mil. kwintali.

Stopniowo kraj, który był do niedawna jeszcze siedliskiem nędzy, dźwiga się gospodarczo i kulturalnie. Obok intensyfikacji rolnictwa, prowadzi się także racjonalną hodowlę bydła i gospodarkę mleczarską. Sery apuljskie pojawiają się na rynku włoskim jako poszukiwany przysmak.

## NOWE OBSZARY

Drugim obszarem, na którym prowadzi się prace melioracyjne, jest dolina rzeki Volturno. Rzeką ta wypływa z południowych Abruzzów i wpada na północ od Neapolu do Morza Tyrreńskiego. W dolnym biegu rzeki, której długość wynosi 164 km., pod Capua, ciągnie się bagnisty obszar, liczący kilkaset kilometrów kwadratowych. Dotychczas około 100 kilometrów zdołano, dzięki melio-

racji, uzyskać pod uprawy rolne. Po osuszeniu całej okolicy, Włochy zyskają jeden z najbardziej żyznych obszarów na południowym półwyspie. Plan prac melioracyjnych opracowany został na kilka lat. Ostateczne jego zrealizowanie przewidziane jest na 1951—52 rok.

Obszar planem tym objęty wynosi około 30.000 kilometrów kw.

Poza Apulią, bagnami pod Capua, osuszone mają być bagniska tokańskie oraz sycylijskie pod Lentini i Gela. Zniknąć mają w ciągu najbliższych lat bagniska i moczary pod Padwą, Wenecją, Ferrarą, Równiną, w delcie Po, w Kalabrii, Istrii i t. p.

W ramach planu melioracyjnego przewidziano budowę dróg, kanałów odwadniających, regulację rzek i t. p. W wielu obszarach kraju, gdzie susza szczególnie daje się we znaki, przeprowadzone będą prace nawadniające, m. in. w Sardynii w dolinie

rzek Oristano i Nurra, oraz w południowym podgórzu apenińskim.

## WALKA O DOBROBYT CHŁOPA

Włochy z kraju, który musiał dotychczas stale sprowadzać zboże, staną się za lat kilka krajem, eksportującym płody pracy chłopów włoskiego, pracy, dla której racjonalnie pomyślana akcja melioracyjna stworzy dobre podstawy, zapewniając stanowi rolniczemu wyższą skalę dobrobytu, a co za tym idzie wprowadzając nowe momenty ożywienia koniunktury na rynku wewnętrznym. Bo wiem, jak słusznie powiedział jeden z dygnitarzy państwowych włoskich, o bogactwie kraju, a zatem i jego sile obronnej, decyduje przede wszystkim zamożność najliczniejszej jego warstwy, chłopów. Podjęta we Włoszech walka z bagniskami jest zarazem walką o wydobycie chłopów z bagniska nędzy.

# Wdzięczne pole Dla p. prem. Składkowskiego Żydzi, Niemcy i polscy starostowie w Rotary-Klubie

Jak donosi „Agencja Antymasonska“ w dniu 1 maja b. r. odbyło się w Bielsku rozpoczęcie „sezonu“ miejscowego Rotary Clubu. W uroczystościach wzięli udział także członkowie loż zamiejscowych. Bankiet w restauracji niemieckiej w Cygańskim Lesie był urządzony wspaniale, panie w strojnych toaletach, panowie we frakach. Języka polskiego nie słyszało się prawie. Na bankiet przybyli i przydzielali mu na czołowych miejscach pp.: starosta bielski mgr. Bocheński i starosta bialski, dr. Alberti.

W Bielsku i Białej toczy się bój o polskość. Miasta te, a szczególnie Bielsko, liczą zaledwie 50 proc. Polaków. Społeczeństwo polskie organizuje się i walczy o każdą polską placówkę, o polskiego robotnika przy pracy, o polskiego urzędnika, polski sklep, polski warsztat. Przeciwni niemu stoi zorganizowana siła żydowsko - niemieckiego kapitału. Stoją przeciwko niemu także, niestety, niektórzy Polacy, pozostający na usługach mafii. Rotary Club, poza rolą, którą odgrywa w całym świecie, a oświele-

na już dostatecznie przez prasę narodową, na terenie Bielska i Białej stanowi właśnie oficjalne zrzeczenie międzynarodowych czynników. Walka z nimi trudna i aby na terenie tamtejszym mogła odnieść sukces, wymaga poparcia wszystkich Polaków. Wymaga przede wszystkim poparcia polskich władz. A tymczasem starostowie, reprezentanci państwa polskiego, solidaryzują się oficjalnie z międzynarodówką. Biorą udział w jej uroczystościach.

Społeczeństwo polskie żąda, aby na tak trudnym terenie państwo polskie reprezentowali ludzie, służący interesom narodu polskiego, a nie uzależnieni moralnie i materialnie od czynników obcych. (Starosta Bocheński zasiada w komisji rewizyjnej żydowskiego banku: Śląski Zakład Kredytowy. Na trzech żydów w komisji jeden Polak, p. starosta Bocheński).

Informacja powyższa jest wymowną ilustracją materiałów, do których Rotary Clubów — które publikujemy na łamach ABC.

W najbliższych dniach — ogłosimy dalszą listę członków Rotary Clubu.

## Likwidacja bezrobocia przy pomocy więźniów

We wczorajszym nr. „Dzień Dobry“ — zamieszczono artykuł omawiający ważne z punktu widzenia społecznego, zagadnienie — zatrudnienia na robotach publicznych więźniów — co stwarza „konkurencję“ dla robotników i przyczynia się do powiększania bezrobocia.

„Dzień Dobry“ twierdzi, że a-

larmy podnoszone przez prasę — w tej sprawie nie są słuszne. Więźniowie pracują taniej, niż robotnicy wolni, co najmniej pięć razy, zarobione zaś przez nich pieniądze departament więziennictwa — połowę przeznaczają na angażowanie nie bezrobotnych na sezonowe zagłębienia w więziennictwie. — Tak więc praca więźniów — daje korzyści i dla skarbu państwa i, zdaniem „Dzień Dobry“ — dla... bezrobotnych.

Sztuczność tego rozumowania bije w oczy.

W tym samym, natomiast artykule znajdujemy ciekawy i jak dla jednego z organów czerwonej prasy — charakterystyczny — passus. „Norma pracy przy wykopaliskach i nasypach wynosi 4 — 4,5 m. ziemi w ciągu 8 godz. Opornym przedłuża się długość dnia do 10 — 11 godzin. Szczególnie uparty karze się ograniczeniem jedzenia lub nawet ciemnicą. Ciężkawę, że na kary tego rodzaju sąsiedzi niemal wyłącznie więźniowie — żydzi“.

## Uroczystości wojskowe w Dubnie

DUBNO, 26. 7. Odbyła się tu uroczystość przekazania miejscowemu dywizjonowi artylerii, sztandaru, ofundowanego przez Związek Ziemiaków Wołyńskich i wręczonych dowódcy dywizjonu podczas uroczystości wojskowych w Zamościu przez p. Marszałka Śmigłego Rydzę, oraz odsłonięcia pomnika Nieznanego Żołnierza, który został wzniesiony przez Poczta Przysposobienie Wojskowe na skwerze miejskim.

## Japońskie kłopoty

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie zapowiada rychłego jej zakończenia.

Takim wyczekującym obserwatorem jest przede wszystkim Rosja Sowiecka. Jest ona przecież najbardziej w rozwoju walk chińskich zainteresowana i najbardziej praktycznie tego już teraz daje dowody transportami broni i pomocą instruktorską. Poza tym jednak czeka cierpliwie na dalszy rozwój wypadków. A pamiętać trzeba, że Rosja jest co prawda dziś słaba wewnętrznie i podminowana szalejącym od lat terorem. — że jednak za rok może być bardziej „uporządkowana“ oraz, że na wewnętrzne jej trudności mo-

że być najlepszym lekarstwem właśnie zewnętrzne wyzwanie.

Ta dogodna w tej chwili sytuacja Rosji Sowieckiej ma swoją odwrotną stronę i w Europie. Mianowicie, aż do skończenia się japońskich kłopotów. — posiada Rosja możliwość zaangażowania się i interwencji w możliwym konflikcie europejskim. I dlatego japońskie te kłopoty trzeba brać całkowicie realnie w wszelkich terytorialnych i politycznych kombinacjach w Europie. I dlatego też liczą się z nimi we wszelkich obliczeniach tak w Pradze, jak i Berlinie.

P. W.

M/S PIĘSUDESKI do STOLIC SKANDYNAWII

I — 8. VIII. Cena od 260 zł.

S/S KASTELHOLM do SZWECJI 11 — 23. VIII. Cena od 323 zł.

Sprzedaż biletów Rezerwacja miejsc. Fachowe porady co do wyboru kabin

**FRANCOPOL** Mazowiecka 9  
Tel.: 206-73, 258-20, 286-30.

# Henryk Nagórski

B. KIEROWNIK GRUPY OWP W SZKOLE IM. WAWELBERGA, B. PREZES BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW SZKOŁY IM. WAWELBERGA, B. MARSZAŁEK KONFEDERACJI PROMETANIA zmarł mając lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 28 bm, o godz. 9.30 z kaplicy na Bródnie.

o czym zawiadamiają KOLEDZY